

## Praktyki studenckie z kartografii

Jako student Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska kierunku Ochrona Środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w połowie sierpnia odbywałem praktyki studenckie z kartografii.

Pierwszego dnia na spotkaniu organizacyjnym przedstawiono nam regulamin oraz cel naszych praktyk. Dowiedzieliśmy się jaka jest budowa geologiczna terenu, gdzie mieliśmy spędzić najbliższe dziesięć dni. Tego samego popołudnia zostaliśmy podzieleni na trzy-, czteroosobowe zespoły. Zadaniem każdego z nich było przygotowanie mapy geologicznej wyznaczonego terenu o powierzchni około 1000m<sup>2</sup>. Aby tego dokonać musieliśmy poznać rodzaj skał znajdujących się w danym miejscu. W ciągu sześciu dni zbieraliśmy próbki do rozpoznania. Wszelkie wątpliwość na bieżąco rozwiewał opiekun praktyk dr inż. Dariusz Więclaw. Kolejne trzy dni poświęcone były na przygotowanie mapy i całościowego sprawozdania z praktyki. Wykonywaliśmy je na podstawie rozpoznawanych skał i tabeli stratygraficznej.

Celem praktyk, oprócz wykonania obowiązkowego zadania, było uświadomienie nam, młodym ludziom, że w okolicach Krakowa jest wiele interesujących miejsc, do których turyści nie zaglądają. O takich miejscach nie pisze się w przewodnikach, chociaż mają swój niepowtarzalny urok. Oprócz tego, studenci Geologii mogli się przekonać, jak wygląda praca absolwenta tego wydziału. To nie tylko siedzenie w biurze z dokumentami,

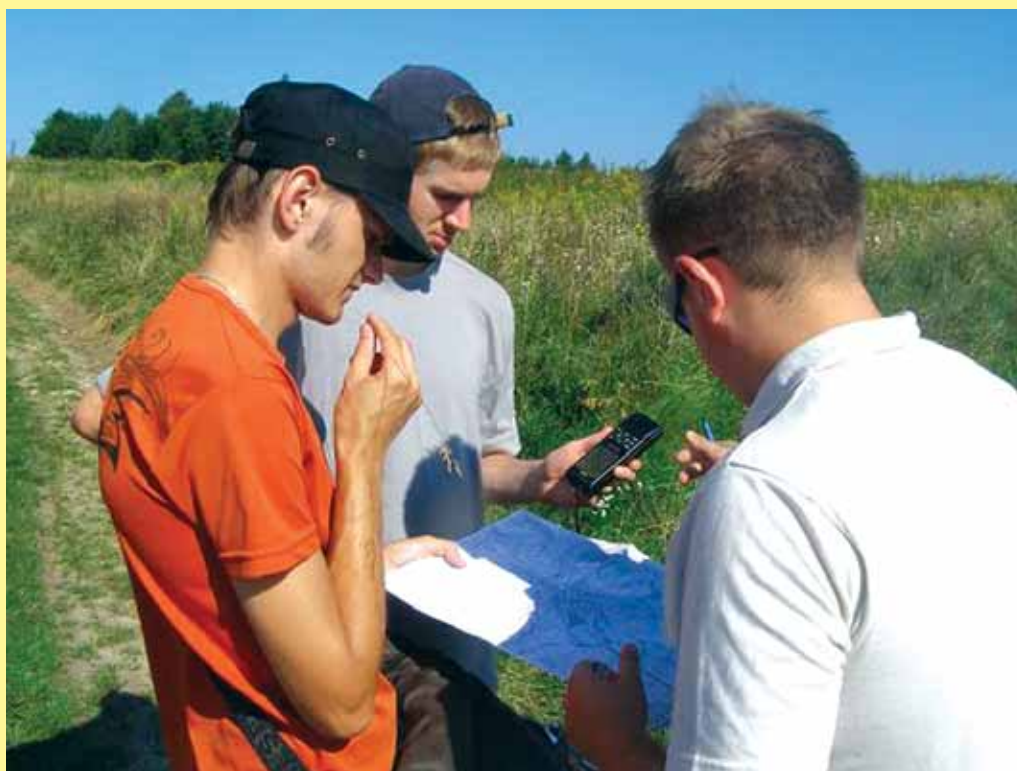
ale także bardzo ciekawe zajęcia w terenie. Do obowiązków, geologów, należy zebranie próbek, które później są wykorzystywane do przygotowania dokumentów.

Praktyki, dla mnie – osoby niesłyszącej – wyglądały trochę inaczej niż dla pozostałych studentów. Od pierwszego dnia pomagał mi w kontaktach z prowadzącym i ze studentami tłumacz języka migowego z AGH. Na początku, pomimo tego, że znałem wszystkich uczestników praktyk, czułem się wśród nich obco, ale dzięki tłumaczowi mogłem zrozumieć o czym rozmawia reszta grupy i włączyć się do rozmowy. To dzięki jego obecności udało mi się nawiązać kontakt z członkami mojego zespołu. Spędzaliśmy ze sobą całe dni i rozmawialiśmy nie tylko o tym, jak wykonać mapę zadaną przez prowadzącego. Były to również rozmowy dzięki którym mogliśmy się lepiej nawzajem poznać, dlatego nawiązałem dobry kontakt z kolegami z grupy co zaowocowało chęcią wspólnego spędzania czasu. Wieczorami, gdy atmosfera była luźniejsza koleżdy i koleżanki mieli mniejsze opory, aby zapytać się o rzeczy dotycząca osób niesłyszących i języka migowego. Pytali jakie są znaki i czy trudno się go nauczyć. Starłem się wszystko wyjaśnić. Cześć osób chciała poznać chociaż parę znaków języka migowego – nauczyłem ich alfabetu. To jest naprawdę proste – wystarczy przeliterować słowo i już można nawiązać kontakt z osobą niesłyszącą. Wielu jest ludzi, którzy nigdy nie mieli kontaktu z osobami niesłyszącymi. Osoby takie miały na początku

opory, nie wiedziały jak ze mną rozmawiać. Okazało się, że ich milczenie wynikało z nieznamości specyfiki mojej niepełnosprawności. Po prostu nie chcieli mnie urazić.

Praktyki wpłynęły bardzo korzystnie na moje relacje ze studentami z mojego kierunku. Poznaliśmy się lepiej nawzajem. Już wiem, że nie powinienem się czuć źle wśród nich, a oni wiedzą, że ze mną można o wszystkim porozmawiać. Jednak trzeba przyznać, że pomoc tłumacza bardzo nam w tym pomogła, za co jestem wdzięczny mojej Uczelni i tłumaczowi.

Piotr Kołek



Praktyki studenckie – praca w terenie